

Prawo miejskie i wiejskie wobec kradzieży z włamaniem. Analiza kodyfikacji oraz ksiąg sądowych południowej Polski okresu XVI–XVIII wieku

1. Wstęp

Problem kradzieży z włamaniem, rozumianej jako typ kwalifikowany ze względu na sposób działania sprawcy², jest zagadnieniem stosunkowo nowym – zarówno dla nauki prawa, jak i kodyfikacji. Przez długi czas nie było rozróżnienia pomiędzy kradzieżą zwykłą a poczynioną po uprzednim przełamaniu zabezpieczenia – i chociaż okoliczność taka miała wpływ na ostrzejszy wymiar kary, to jednak przez stulecia nie została wypracowana dogmatyczna konstrukcja, opisująca w sposób precyzyjny włamanie.

Niniejsza praca ma na celu zbadanie, w jaki sposób zjawisko kradzieży z włamaniem traktowane było przez pochodne prawa magdeburskiego na przestrzeni od XVI do XVIII wieku – czy oceniane było jako bardziej naganne od zwykłej kradzieży i czy fakt ten znajdował odzwierciedlenie w procesie karania.

^{1*} Student V roku prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego.

² *Kodeks karny: część szczególna: komentarz do art. 278–363 Kodeksu karnego*, praca zbiorowa pod red. A. Zolla, Kraków 2006, s. 85.

2. Prawo miejskie a kradzież z włamaniem

Źródłem prawa miejskiego w przedmiotowym okresie było przede wszystkim *Zwierciadło Saskie* oraz kodyfikacje prawa chełmińskiego³. Ponadto coraz mocniejszy wpływ zaczynała wywierać na praktykę *Constitutio Criminalis Carolina*, propagowana głównie przez Bartłomieja Groickiego⁴. Warto zaznaczyć, że w bardzo niewielkim stopniu prawo karne miejskie zawarte było w wilkierzach⁵. W centrum uwagi regulacji penalnych znajdowały się przestępstwa przeciwko mieniu, co jest oczywiste, jeśli zważyć, że wedle badań prof. Płazy kradzieże stanowiły w miastach około 85% wszystkich przestępstw popełnianych przez mężczyzn⁶. Prawo miejskie dzieliło przestępstwa na publiczne oraz prywatne⁷, jednak oprócz tego znano także inne podziały, w tym na przestępstwa niehańbiące oraz hańbiące – przeciw własności⁸. Miejskie prawo karne wyróżniało także kradzież na małą i dużą – podział taki występował zarówno w systemie saskim, jak i chełmińskim.

Kradzież połączona z włamaniem zaliczana była do kradzieży dużych – karano ją powieszeniem (stąd określenie: *poena furca* – kara złodziejska)⁹ oraz niekiedy topieniem, przede wszystkim w przypadku kobiet¹⁰. Bartłomiej Groicki wprost pisze:

³ Na temat prawa chełmińskiego: J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski. Cz. 1, Do połowy XV w.*, pod red. J. Bardacha, Warszawa 1965, s. 374; D. Janicka, *Dowody w procesie karnym w świetle trzech rewizji prawa chełmińskiego z XVI wieku*, [w:] *Historia prawa. Historia kultury. Liber Memorialis Vitoldo Maisel dedicatus*, red. E. Borkowska-Bagieńska, H. Olszewski, Poznań 1994, s. 167.

⁴ Celem zgłębienia opracowań dotyczących B. Groickiego odsyłam do bibliografii M. Delimaty – M. Delimata, *Proces karny w miastach polskich w XVI wieku. Uwagi w świetle prac Bartłomieja Groickiego*, [w:] „CPH”, t. 55, z. 1, Poznań 2003, s. 189, przypisy 1, 2.

⁵ W. Maisel, *Prawo karne w statutach miast polskich do końca XVIII wieku*, „CPH”, t. 26, 1974, z. 2, s. 112. Regulacje wilkierzowe obejmowały przede wszystkim kwestie administracyjne.

⁶ S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym. Cz. 1, X-XVIII w.*, Kraków 2002, s. 363. A. Karpiński podaje zbliżone statystyki dla miasta Lwowa – 60% ogółu przestępstw stanowiły wykroczenia przeciw mieniu, z czego 86% popełnili mężczyźni. Autorowi udało się ustalić, że 13% spośród przestępstw przeciw mieniu stanowiły kradzieże z włamaniem. Tego rodzaju występów dopuszczali się wyłącznie mężczyźni. A. Karpiński, *Przestępczość we Lwowie w końcu XVI i w XVII wieku*, „Przegląd Historyczny”, t. 87, 1996, z. 4, s. 753.

⁷ Na temat sposobów wszczęcia postępowania w prawie miejskim – M. Mikołajczyk, *Wszczęcia postępowania karnego przed sądami miejskimi w Polsce XVI-XVIII wieku*, [w:] „CPH”, t. 57, z. 1, s. 55. Więcej na temat procesu karnego w prawie miejskim – Idem, *Proces kryminalny w Bochni w drugiej połowie XVII w.*, [w:] *Studia z historii ustroju i praw. Księga dedykowana Profesorowi Jerzemu Walachowiczowi*, pod red. H. Olszewskiego, Poznań 2002, s. 243; Idem, *Prawo oskarżonego do obrony w praktyce sądów miejskich w Polsce XVI-XVIII w.*, [w:] *Ustrój i prawo w przeszłości dalszej i bliższej. Studia historyczne o prawie dedykowane Prof. Stanisławowi Grodzkiemu w pięćdziesiątą rocznicę pracy naukowej*, pod red. J. Malca i W. Uruszczaaka, Kraków 2000, s. 397; M. Delimata, *Proces karny w miastach polskich w XVI wieku. Uwagi w świetle prac Bartłomieja Groickiego*, [w:] „CPH”, t. 55, z. 1, Poznań 2003, s. 189.

⁸ W. Maisel, *Dawne polskie prawo karne miejskie od połowy XV do połowy XVIII wieku*, Toruń 1966, s. 344.

⁹ T. Adamczyk, *System kar w prawie ziemskim na przykładzie orzecznictwa sądu grodu krakowskiego w XVIII wieku*, [w:] *Culpa et poena, z dziejów prawa karnego. Materiały z konferencji poświęconej dziejom prawa karnego*, Kraków 2009, s. 172. Z drugiej strony zaznaczyć trzeba, że znane są w praktyce sądów miejskich liczne odstępstwa od wykonania kary głównej przez powieszenie: „Ten Tomek, aczkolwiek za uczynkiem swym złodziejskim na szubieniczną osądzon być miał, wszakoż iż o śmierć mieczewą jest z urzędu prosił, taską tą od panów uzyskał, że jest nie na szubieniczą, ale na ścięcie skazany” – H. Zaremska, *Miejsca kaźni w Krakowie w XIV-XVI wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, r. 40, 1992, nr 3, Warszawa 1992, s. 307.

¹⁰ W. Maisel, *Dawne polskie prawo karne miejskie od połowy XV do połowy XVIII wieku*, Toruń 1966, s. 355; *Wyroki ławicy sandomierskiej 1652-1684*, wyd. J. Sygański, Lwów 1918, s. 48. Wedle Sygańskiego były przypadki topienia kobiet w Dunajcu.

I ta jest przyczyna, dla której złodzieje wieszają, a niewiasty topią, (...) iż gdyby nie byli śmiercią karani, mała by nadzieja po nich była upamięnienia, polepszenia¹¹.

Wyraźnie uwidoczniiony jest tutaj prymat racjonalizacji retrybutywnej.

Przełamanie zabezpieczenia postrzegano jako okoliczność zaostrzającą wymiar kary z uwagi na sposób działania sprawcy. Jak duże znaczenie miało stwierdzenie dokonania kradzieży poprzez włamanie, może świadczyć obrona prowadzona przed krakowskim sądem w 1742 roku, w której obrońca opierał się na stwierdzeniu, że kradzieży dokonano *sine effractione*¹². Istotnych informacji dostarczają także księgi sądowe miasta Lublina z przełomu XVII i XVIII wieku. Na 31 przypadków kradzieży z włamaniem powieszono 14 sprawców, 10 skazano na chłostę i publiczne wygnanie z zakazem powrotu pod karą szubienicy¹³. Było to najsurowiej karane przestępstwo spośród skierowanych przeciwko mieniu. Z kolei z *Regestru złoczyńców grodu Sanockiego 1554-1638* wynika, że tamtejsze sądy wszystkie przypadki kradzieży karały śmiercią – różnica była jedynie w sposobie jej wykonywania¹⁴. Zgoła inne wnioski można wysnuć jednak z lektury *Wyroków ławnicy sandeckiej z lat 1652-1684*, gdzie znajdujemy przypadki łagodniejszych kar wymierzanych za kradzież (por. przyp. 34). I tak w księgach sądowych Sąca można odszukać następujące zapisy:

Maciej Wyczka z Kobyła koto Starego Wiśnicza, pojmany z dwiema ukręconymi kłódkami i odstawiony do Nowego Wiśnicza 11 marca 1660, zeznawał (...), że puścił się do dworu (...), gdzie oderwali i potamali kłódki od spichlerza, a dostawszy się do środka, napełnili swe worki prosem i grochem. (...) Z tem poszedł na sąd Boski, powieszony na szubienicy, jako jawny złodziej¹⁵.

W tym przypadku sąd nie zastosował kwalifikowanej kary śmierci. Ale już wedle wyroku z 15 grudnia 1660 roku skazano niejakiego Stadnickiego na: „ćwiertowanie żywcem na cztery części” za to, że uczestniczył w zaplanowanym włamaniu z użyciem drabiny do domu swojego pana¹⁶. Z kolei za podkopanie się do komory i kradzież żupana skazano w 1663 roku Andrzeja

¹¹ B. Groicki, *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburskiego w Koronie Polskiej*, Warszawa 1953, s. 20. Na temat kar w prawie miejskim: M. Mikołajczyk, *System kar w prawie miejskim w Polsce czasów Oświecenia (na przykładzie Krakowa w II połowie XVIII wieku)*, [w:] *Z dziejów prawa*, cz. 1, red. A. Lityński, Katowice 1996, s. 103; M. Thomsen, *Kary na honorze w nowożytnym Toruniu*, [w:] „Rocznik Toruński”, t. 28, Toruń 2001, s. 51.

¹² M. Mikołajczyk, *Przestępstwo...*, s. 160.

¹³ H. Łaszkiwicz, *Kary wymierzone przez sąd miejski w Lublinie w drugiej połowie XVII wieku*, „CPH”, t. 41, 1989, z. 2 [wyd. 1990], s. 141.

¹⁴ K. Koranyi, *O kradzieży na podstawie Regestru złoczyńców grodu sanockiego 1554-1638*, Lwów 1925, s. 5.

¹⁵ *Wyroki ławnicy...*, s. 20.

¹⁶ *Ibidem*, s. 24.

Szurnę na publiczną karę chłosty¹⁷ i wypędzenie z miasta¹⁸. Wymiar kary zależał także od innych okoliczności, np. występowania zbiegu przepisów. Ławnica sęddecka skazała na śmierć przez spalenie mężczyznę, który:

Zobaczył, że krata u kościółka św. Mikołaja poruszaną była (...), wyłamał kratę, wlaźł oknem, pobrat obrusy, lichtarze cynowe, antependium z otłarza, a z puszek 15 groszy¹⁹.

Istotne jest jednak, że podstawą skazania nie była kradzież niebezpieczna z włamaniem, ale świętokradztwo, traktowane tutaj jako zachowanie bardziej naganne²⁰. Inne wnioski nawiązują się jednak przy analizie ksiąg sądowych Lublina, gdzie świętokradztwo karane było śmiercią rzadziej niżli kradzież z włamaniem. Nie są to jednak wnioski kategoryczne ze względu na znikomy materiał do badań²¹. Popularną karą była także chłosta. Ta najczęściej stosowana kara cielesna miała być według badań W. Maisla orzeczona w 354 na 781 badanych przez niego przypadków²². Biorąc pod uwagę fakt, że kradzieże stanowiły średnio ok. 70% wszystkich przestępstw popełnianych w miastach, dojść trzeba do wniosku, że w grupie przestępstw karanych chłostą była także kradzież z włamaniem²³. Warto zaznaczyć, że często nie była to kara samoistna, ale łączona z innymi dolegliwościami – pozbawieniem wolności czy wygnaniem z miasta.

Na kształt reakcji prawnokarnej w prawie miejskim znaczący wpływ miała *Carolina*, która w *Chłostie jako sposobie wymuszania* traktowała kradzież z włamaniem jako niebezpieczną:

Jeśli złodziej dla (...) kradzieży za pomocą włamania przedostanie się do czyjegoś mieszkania (...) niezależnie od tego, czy będzie to kradzież pierwsza czy druga, duża czy mała (...), powinien być karany przez powieszenie, a kobieta przez utopienie²⁴.

¹⁷ Szerzej o miejscu kar cielesnych w prawie miejskim: M. Mikołajczyk, *Kary cielesne w prawie miejskim w Polsce XVI-XVIII wieku*, [w:] *Miscellanea Historico-Iuridica Bialostocensia*, pod red. P. Fiedorczyka i A. Nowakowskiego, Białystok 1995, s. 71; W. Maisel, *Poznańskie prawo karne do końca XVI wieku*, Poznań 1963.

¹⁸ *Wyroki ławicy...*, s. 25.

¹⁹ *Ibidem*, s. 33.

²⁰ Por. jednak wyrok wydany przez sąd rugowy prawa wiejskiego: „gwałt uczynił cerkwi naszej, ze powałe wyłomał y drabine spuścił do czerkwie, który miał czerkiew nasze złupić y wydrzeć” – wymierzona kara to 50 plag i poręczenie gromady; *Akta Sądu leńskiego wyższego w gródku goleskim (1405-1546)*, wyd. F. Piekosiński, [w:] *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, t. 9, Kraków 1889, s. 356.

²¹ H. Łaskiewicz, *Kary wymierzone...*, s. 141. Zwrócić uwagę należy na fakt, że stworzenie miarodajnych statystyk jest tutaj właściwie niemożliwe, gdyż rzadko kiedy spotyka się wyroki skazujące za jednokrotne włamanie.

²² M. Mikołajczyk, *Kary cielesne...*, s. 76. Na temat roli chłosty w śledztwie: *Idem, Chłosta jako sposób wymuszania zeznań w procesie karnym miast polskich XVII-XVIII wieku*, [w:] *Studia z dziejów państwa i prawa polskiego*, red. A. Lityński, Łódź 2002, s. 211.

²³ O zmianach w stosowaniu kary chłosty w badanym okresie – M. Mikołajczyk, *Kary cielesne...*, s. 77.

²⁴ A. Dziadzio, D. Malec, *Historia prawa. Prawo karne w świetle źródeł*, Kraków 1997, s. 21.

Nie bez znaczenia także był fakt, że kradzież jako taka uważana była za przestępstwo hańbiące – szlachcic, który się jej dopuścił na terenie miasta, także skazywany zostawał na powieszenie²⁵.

Na temat kradzieży szeroko rozpisywali się ówcześni przedstawiciele doktryny oraz praktycy sądowi, nie pomijając przy tym oczywiście kwestii kradzieży z włamaniem. Bartłomiej Groicki opisując okoliczności, „kiedy złodziej ma być męczon”, zwracał uwagę na ostateczność tej formy uzyskiwania zeznań²⁶ oraz podawał sposoby dowodzenia winy złodzieja na podstawie obiektywnych przesłanek²⁷, jednak jeśli chodzi o sam wymiar kary, pisał wprost za *Sachsenspiegel*: „Złodziej ma być obieszon”²⁸. Z kolei z innych prac Groickiego wynika, że śmiercią karana była dopiero trzykrotna recydywa²⁹, ewentualnie kradzież zboża w celu sprzedaży³⁰. W przypadku kradzieży z włamaniem Groicki zezwala na przeprowadzenie tortur, jeśli u osoby znaleziono

takowe instrumenta, którymi drzwi albo zamki, albo też skrzynie wyłamowane i odmykane bywają, zwłaszcza na tym miejscu i tego czasu, którego rzeczy jakie pokradziono, takowy każdy może być pojmany i z podejrzeniem męczon³¹.

Jakub Czechowicz, sędzia chełmiński, wyraźnie rozgranicza kradzież zwykłą od dokonanej z włamaniem, problematycznie zaboru mienia poświęcając 8 artykułów swojej *Praktyki Kryminalnej*³². „Złodziejstwo z włamaniem lub wyłupieniem”, zwane inaczej kradzieżą połączoną z „efrakcją” stanowiło typ kwalifikowany ze względu na sposób działania sprawcy³³. O ile kradzież prosta karana była na różne sposoby, w zależności od wartości rzeczy recydywy,

²⁵ W. Maisel, *Dawne polskie...*, s. 355. Celem lepszego zrozumienia pojęcia „honoru” w sensie, jaki należy przypisywać mu w ramach dawnego prawa karnego zob. także M. Thomsen, *Kary na honorze w nowożytnym Toruniu*, [w:] „Rocznik Toruński”, t. 28, Toruń 2001, s. 54.

²⁶ B. Groicki, *Porządek sądów...*, s. 191. Istniał zakaz torturowania określonych grup osób – szlachty, chorych psychicznie, dzieci etc. Na temat tortur w prawie miejskim zob. także: M. Mikołajczyk, *O torturach w prawie miast polskich XVI-XVIII wieku*, [w:] *Z dziejów prawa*, pod red. A. Lityńskiego, cz. 7, s. 25. Na temat wymuszania zeznań po roku 1776 – *Idem*, *Z dziejów wymuszania zeznań w Polsce (na podstawie praktyki krakowskiego sądu miejskiego w II połowie XVIII wieku)*, [w:] *Problemy prawa karnego*, nr 21, Katowice 1995, s. 86.

²⁷ B. Groicki, *Artykuły prawa majdeburskiego; Postępek sądów około karania na gardle; Ustawa płacej u sądów*, red., wstęp i objaśnienia K. Koranyiego; przekł. tekstów łac. J. Sawickiego, Warszawa 1954, s. 114. Szerzej na temat środków dowodowych w prawie miejskim: M. Mikołajczyk, *Dowód z zeznań świadków w miejskim procesie karnym w Polsce XVI-XVIII wieku*, [w:] *Problemy prawa karnego*, nr 24, Katowice 2001, s. 187; *Idem*, *Z badań nad dowodem z opinii biegłych w procesie karnym miast polskich XVI-XVIII wieku*, [w:] *Problemy prawa karnego*, nr 25, Katowice 2004, s. 209.

²⁸ B. Groicki, *Porządek sądów...*, s. 199.

²⁹ Więcej na temat recydywy w prawie staropolskim – M. Kamler, *Recydywa w przestępczości kryminalnej w Polsce drugiej połowy XVI wieku i pierwszej połowy XVII wieku*, „CPH”, t. 44, 1992, z. 1-2, s. 123.

³⁰ B. Groicki, *Artykuły prawa...*, s. 44.

³¹ *Ibidem*, s. 115.

³² *Idem*, *Porządek sądów...*, s. 193.

³³ Z. Zdrójkowski, „*Praktyka kryminalna*” Jakuba Czechowicza: jej źródła i system na tle rozwoju współczesnego prawa karnego Zachodniej Europy, Toruń 1949, s. 82.

o tyle jeśli towarzyszyło jej włamanie, Czechowicz zalecał karę śmierci przez powieszenie, bez względu na wartość rzeczy³⁴. Chociaż ten sposób wykonywania kary śmierci był typowy w przypadkach kradzieży, to sporadycznie w księgach sądowych pojawia się kara śmierci poprzez ścięcie³⁵. Warto zwrócić jednak uwagę na fakt, że autor *Praktyki...* dość wąsko definiuje samo pojęcie włamania, które zaistniało dopiero, gdy „złodziej budynki, zamek drzwi i zamknięcia dobrze i mocno opatrzone, gwałtowną i największą siłą i mocą rozerwał i wyłamał”³⁶. Dziwić może przede wszystkim, że za włamanie nie będzie uważane ostrożne wyjęcie szyby z okna, wydarcie strzechy itp. Czechowicz nie przewiduje kary powieszenia za usiłowanie kradzieży z włamaniem, kiedy pomimo przełamania zabezpieczeń, sprawca nie zabrał rzeczy³⁷.

3. Prawo wiejskie a kradzież z włamaniem

Prawo wiejskie w znacznej mierze oparte było na magdeburskim; wynika to przede wszystkim z samej procedury zakładania wsi na prawie niemieckim. Nie można jednak lekceważyć wpływu orzecznictwa sądów miejskich, z reguły bardziej doświadczonych i cieszących się szacunkiem. Sądy wiejskie stosowały podobne typy kar, tak samo jak sądy miejskie i ziemskie zaliczały przestępstwa przeciwko mieniu do przestępstw ściganych na wniosek pokrzywdzonego. Z drugiej strony przez cały czas pewien zakres władzy prawodawczej nad wsią należał do jej właściciela. Należy pamiętać, że w okresie staropolskim własność ziemską łączyła się z uprawnieniami o charakterze sądowym.

Obok licznych podobieństw, można wykazać pewne zasadnicze różnice między nie tyle systemem prawnym miasta i wsi, co sposobem sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Po pierwsze – prawo wiejskie było łagodniejsze, znacznie rzadziej stosowano karę śmierci. Wynikało to przede wszystkim z innego podejścia do kwestii karania. O ile w miastach wymiar kary rozumiany był retrybucyjno-prewencyjnie, o tyle na wsi uwzględniano jeszcze przesłanki użyteczne. Chłopi podlegali bowiem ochronie ze strony sądów³⁸ i właścicieli ziemskich ze względu na pracę, którą wykonywali. Panom wsi, sprawującym nadzór nad sądownictwem, po prostu nie opłacało się stosowanie kary śmierci za stosunkowo drobne przewinienia³⁹. Nie bez znaczenia był także fakt, że często sprawy kryminalne wyłączone były spod jurysdykcji

³⁴ *Ibidem*, s. 82.

³⁵ *Wyroki ławicy...*, s. 45.

³⁶ Z. Zdrójkowski, „*Praktyka ryminalna*...”, s. 82.

³⁷ *Ibidem*, s. 83.

³⁸ Na temat organizacji sądów wiejskich oraz procesu wiejskiego na przykładzie sądownictwa kresu muszyńskiego: S. Płaza, *Doraźny sąd kryminalny klucza muszyńskiego (XVII-XVIII w.)*, [w:] „CPH”, t. 40, z. 2, Poznań 1988, s. 199. Należy zwrócić uwagę na fakt, że system wypracowany w kluczu muszyńskim był dość specyficzny.

³⁹ B. Baranowski, *Ludzie gościńca*, Łódź 1986, s. 33. Autor wspomina także o karze wyświecenia, stosowanej przez gromadę z inicjatywy właściciela wsi – pozwalało uniknąć to wydatków związanych z wynajęciem kata.

urzędów wiejskich, które nie mogły skazywać na karę śmierci i kary mutylacyjne⁴⁰. Dlatego też stosunkowo rzadko w porównaniu do miejskich ksiąg sądowych spotykamy się z przypadkami powieszenia za dokonanie kradzieży z włamaniem przez chłopą na szkodę innego chłopą⁴¹. Zaobserwować można tutaj prymat kar cielesnych, z czasem coraz bardziej popularnych⁴². Oczywiście, zupełnie inaczej było w przypadku zamachu na mienie pana, o czym pisano wyżej. W księdze sądowej wsi Iwkowa można znaleźć następujący zapis:

[Oskarżony] w roku 1741 dnia 16 listopada (...) dobył się do komory Wojciechowi Zięciowi, tam znaczną poczyniwszy szkodę (...). Uważając na młodość jego i spodziewając się poprawy życia jego, nakazano ugodzić tegoż Wojciecha Zięcia, grzywien do kościoła pięć, dworowi pięć, prawu naszemu grzywien pięć, przez niedziel trzy krzyżem leżeć, płótno i owiec w reku trzymając. Także plag półtorasta na dalsze upamiętanie wyznaczyło mu prawo⁴³.

Nawet mając na uwadze przemiany zachodzące w prawie polskim początku XVIII wieku, wedle prawa miejskiego tak łagodna kara nie mogłaby mieć miejsca.

W tym kontekście bardzo interesujący okazuje się sakralny aspekt kary za kradzież z włamaniem. Pokuta kościelna, coraz rzadziej stosowana w praktyce sądów ziemskich, na wsi przetrwała jako kara dodatkowa, właściwie do końca XVIII wieku, a wraz z nią przetrwać musiało wyobrażenie przestępstwa jako czynu grzesznego, godzącego w porządek boski⁴⁴. Pokuta mogła przybierać rozmaite postaci, jednak w przypadku najcięższych przestępstw, do jakich należała kradzież z włamaniem, sprawca odbywał ją, leżąc przed ołtarzem, na kościelnej posadzce z rozpostartymi ramionami, niekiedy twarzą do ziemi. Pokutę odbywano w niedziele i święta wyznaczone przez sąd⁴⁵.

⁴⁰ R. Łaszewski, *Wymiar sprawiedliwości we wsiach województwa chełmińskiego w XVII i XVIII wieku. Organizacja sądownictwa i postępowanie sądowe*, Toruń 1974, s. 38. Przykład wyłączenia kradzieży z włamaniem spod jurysdykcji sądów niższych – J. Kwak, *Mieszkańcy Tarnowskich Gór przed sądem miejskim w początkach XVIII wieku*, [w:] *Z dziejów XVII i XVIII wieku. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Michałowi Komarzyńskiemu*, Katowice 1997, s. 124.

⁴¹ Często za okoliczność wyłączającą zastosowanie kary śmierci uznawano braki formalne, łaskę pana dworu czy prośby gromady: „spuszcza go iednak niniejszy sąd z rygoru prawa, ponieważ na niego criminaliter nie instiguię actor ani żaden w ukrzywdzonych konwenckich” – *Księgi gromadzkie wsi „Krowodrza” 1530-1782*, [w:] *Księgi sądowe wiejskie*, t. 1., wyd. B. Ulanowski, Kraków 1921, s. 630.

⁴² M. Mikołajczyk, *Kary cielesne...*, s. 82.

⁴³ *Księga sądowa wsi Iwkowa 1581-1809*, wyd. S. Płaza, Wrocław, Warszawa, Kraków 1969, s. 251.

⁴⁴ J. Dicker, *Pokuta kościelna w prawie wiejskim polskim od XVI do XVIII wieku*, Lwów 1925, s. 3, 15.

⁴⁵ J. Dicker, *Pokuta...*, s. 10. Więcej o sposobach odbywania pokuty – S. Litak, *Kuna przy Kościele*, [w:] *Kościół, społeczeństwo, kultura. Prace ofiarowane profesorowi Wiesławowi Mullerowi z okazji pięćdziesięciolecia pracy naukowej i dydaktycznej*, pod red. J. Droba, Lublin 2004, s. 299. Oprócz pokuty, warto zwrócić uwagę na przysięgę oczyszczającą, jako element sakralny w procesie karnym. Tekst jednej z takich przysięg można znaleźć w księdze sądowej wsi Ptaszkowa: „przysięgamy P. Bogu Wszchemogącemu w Troycy S. iedynemu, N. Mariji P. y wszyscy Święci, iz ani nie wiemy animsy styszeli, ktoby ich ukradł aniśmy sami ukradli (...), y tak prawdziwie przysięgamy, aby z naszych kości ciało spadło, aby się krew w nas psuła, abyśmy łaskę boską na wieki stracili, społecznosc ze świętymi wybranymi w niebie, a otrzymali towarzystwo z diabłami w piekle, tak nam Panie Boże dopomóż” – *Księgi gromadzkie wsi „Ptaszkowa” 1517-1793*, [w:] *Księgi sądowe wiejskie*, t. 1., wyd. B. Ulanowski, Kraków 1921, s. 582.

Druga różnica między prawem wiejskim i miejskim wynika ze szczególnych regulacji ustalanych każdorazowo przez panów wsi, a nakazujących zgłoszenie dworowi popełnienia pewnych przestępstw, w tym i kradzieży z włamaniem. W wiejskich księgach sądowych zachowało się wiele zapisów, nakładających kary na osoby, które nie zgłosiły kradzieży odpowiednim organom, pomimo że miały o takim zdarzeniu potwierdzone informacje. Ponadto często zakazywano sądom wiejskim jednania, kiedy proces toczył się o kradzież⁴⁶. Nierzadko zdarzało się także, że sprawy kradzieży w ogóle były wyłączane spod jurysdykcji sądów wiejskich (urzędów wiejskich) i przekazywane od razu do wyższej instancji – sądów zamkowych, do których należały sprawy bezpośrednio dotyczące dominium⁴⁷.

Kończąc, należy zaznaczyć, że w prawie wiejskim mamy do czynienia z daleko posuniętą różnorodnością reakcji karnej – wynika to przede wszystkim z wpływów głęboko zakorzenionego na wsi prawa zwyczajowego oraz ciągle obecnych motywów sakralnych, przyjmujących postać chociażby kościelnej pokuty. Prawie każdy klucz czy wieś wypracowały przez lata własny system rozwiązywania sporów zaistniałych w gromadzie.

4. Wnioski

Z ustaleń zawartych w pracy wysnuć można szereg bardziej ogólnych spostrzeżeń:

1. koncepcja kradzieży z włamaniem nie jest polskim wynalazkiem, ale stanowi część dorobku prawnego, wypracowanego na bazie niemieckiego prawa magdeburgskiego;
2. tak określony typ czynu zabronionego nie został jednorazowo wprowadzony do systemu prawa wiejskiego czy miejskiego, ale jest owocem orzecznictwa sądów, które w pewnym momencie historycznym zaczęły traktować włamanie dokonane przy okazji kradzieży jako okoliczność zaostrzającą reakcję karną;
3. kradzież z włamaniem stała się w tym okresie najsurowiej karanym przestępstwem przeciwko mieniu, w dodatku dość powszechnym;
4. pomiędzy prawem miejskim i wiejskim zachodziła zasadnicza różnica w stosowaniu norm – zwłaszcza zaś w sposobie karania; miało to związek z sytuacją społeczno-gospodarczą wsi, gdzie sprawca przestępstwa często stanowił cenną siłę roboczą i po prostu nie opłacało się stosować wobec niego kar mogących powodować śmierć lub trwałe kalectwo.

⁴⁶ R. Łaszewski, *Wymiar sprawiedliwości we wsiach województwa chełmińskiego w XVII i XVIII wieku. Organizacja sądownictwa i postępowanie sądowe*, Toruń 1974, s. 28.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 36.